

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/88882,Polscy-uchodzcy-w-czarnej-Afryce.html>



ARTYKUŁ

Polscy uchodźcy w „czarnej” Afryce

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: JANUSZ WRÓBEL 18.01.2022

II wojna światowa spowodowała ogromne migracje ludności. Miliony w obawie przed prześladowaniami opuszczały miejsce zamieszkania, miliony padały ofiarą deportacji. Wśród tych rzesz Polacy byli jedną z najliczniejszych grup. Znajdowali schronienie na wszystkich kontynentach, nie wyłączając Afryki.

Pierwsza niewielka grupa Polaków przybyła do „czarnej” Afryki w sierpniu 1941 roku. Byli to uchodźcy, którzy w 1939 r. uszli przed Niemcami i Sowietami do Rumunii, a później zostali ewakuowani na Cypr. Wobec zagrożenia ze strony państw Osi całego basenu Morza Śródziemnego zdecydowano ewakuować ich do Rodezji Północnej (obecnie Zambia).

Statek wiozący uchodźców z Cypru do Afryki zawiąnął po drodze do portów palestyńskich, gdzie część pasażerów pozostała na stałe. Od grupy cypryjskiej odłączyli wówczas między innymi znany historyk literatury Łukasz Kurdybacha, pisarz Melchior Wańkowicz oraz grupa byłych wysokich urzędników państwowych, w tym wojewoda stanisławowski Tomasz Malicki i minister rolnictwa Juliusz Poniatowski. Do grupy zmierzającej do Afryki dołączono natomiast około 100 osób przebywających dotąd w Palestynie.

„Cypryjczycy”

„Cypryjczycy” dotarli do portu Beira w portugalskim Mozambiku 7 sierpnia 1941 r. Po przewiezieniu na teren Rodezji Północnej ulokowano ich w kilku miejscowościach. Jedynym osiedlem, które przygotowano specjalnie dla potrzeb przybyszów, był zespół kilkudziesięciu murowanych domków w Fort Jameston na północy kraju u zbiegu granic Mozambiku i Niasy. Ulokowano tu 80 osób. Pięć niewielkich skupisk polskich powstało wzdłuż głównego szlaku komunikacyjnego południowej Afryki, który stanowiła linia kolejowa z Konga Belgijskiego do Kapsztadu w Unii Południowej Afryki. W stolicy Rodezji Północnej Lusace w niewielkim hotelu zamieszkało 28 osób, w Kafue – 25 osób, w Mazabuka – 50 osób, w Monze – 50 osób. Na niewielkiej farmie w pobliżu tej ostatniej miejscowości umieszczono 12 osób.

Największym skupiskiem Polaków przybyłych z Cypru było Livingstone, gdzie w pięciu hotelach ulokowano 170 Polaków. Poza wymienionymi miejscowościami kilkanaście osób zamieszkało w polskich misjach jezuickich istniejących tu już od kilkudziesięciu lat. W Kasisi znalazło schronienie osiem osób, a w Mpimpie dalsze sześć.



**Afryka ze stron niemieckiego
atlasu geograficznego z 1942 r.**

Wydawnictwo Wydawnictwo

Braunschweig; George

Westermann (ze zbiorów

Biblioteki Narodowej)

Ogółem w Rodezji Północnej znalazło się 429 polskich uchodźców, w tym 209 mężczyzn, 143 kobiety i 77 dzieci w wieku do 17 lat. Biorąc pod uwagę strukturę zawodową przybyszów, najliczniejsi byli urzędnicy - 78, przedstawiciele wolnych zawodów - 52 oraz inżynierowie, technicy i rzemieślnicy - łącznie 52 osoby. W Rodezji Północnej znalazło się również 7 księży.

Większość mężczyzn przybyłych do Rodezji było w starszym wieku i z tej racji nie podlegali oni obowiązkowi służby wojskowej. Ich wysokie kwalifikacje zawodowe nie mogły być wykorzystane w instytucjach polskiego rządu na uchodźstwie na skutek braku wolnych stanowisk. Niektórzy spośród „Cypryjczyków” nie znajdowali zresztą uznania w oczach polskich władz na uchodźstwie z powodów politycznych, gdyż powiązani byli z przedwojenną ekipą rządową. W ich środowisku pobyt w Rodezji był odczuwany jako swego rodzaju zesłanie. Dopiero przybycie do Afryki licznych grup polskich uchodźców z Iranu zmieniło położenie „Cypryjczyków”, otworzyły się wtedy przed nimi zupełnie nowe możliwości.

POLAK W AFRYCE

DWUTYGODNIK POSWIECONY SPRAWOM UCZCZYSTWA POLSKIEGO W AFRYCE
WYDAWANY PRZEZ DELEGATURĘ MEN. P. & O. S. W. NAIROBI



**Strona tytułowa świątecznego
numeru dwutygodnika "Polak w
Afryce" (kwietnia 1943 r.), pisma**

wydawanego przez władze
polskie dla Polaków
przebywających w Afryce w
czasie wojny. Reprodukacja ze
zbiorów AIPN

Uchodźcy z Iranu

Podczas ewakuacji wiosną i latem 1942 r. ze Związku Sowieckiego do Iranu armii gen. Władysława Andersa, znalazło się w tym kraju ponad 40 tys. osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci, zaliczanych do kategorii rodzin wojskowych. Ponieważ Iran mógł wkrótce znaleźć się w strefie działań wojennych, szukano krajów, gdzie polscy cywile mogliby znaleźć bezpieczne schronienie do końca wojny. Wybór padł między innymi na kraje Afryki Wschodniej i Południowej, będące wówczas pod panowaniem brytyjskim.

Pierwszy transport polskich uchodźców przybył z Iranu do Tanganiki (dziś Tanzania) w końcu sierpnia 1942 r., a kolejne nadchodziły w następnych miesiącach, także do innych krajów, do Kenii, Ugandy, Rodezji Północnej, Rodezji Południowej i Unii Południowej Afryki. Ogółem w latach 1942-1943 w Afryce Wschodniej (Kenia, Uganda, Tanganika) rozmieszczono ponad 13 tysięcy uchodźców polskich, a w Afryce Południowej (obie Rodezje i Unia Południowej Afryki) około 5 tysięcy.



Osiedle Koja w Ugandzie

W Afryce powstały osiedla dla uchodźców zarządzane przez polską administrację działającą z ramienia rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Kontrolę nad nią sprawowały polskie konsulaty i delegatury ministerstw utworzone we wszystkich tych krajach. Powstał cały system oświatowy obejmujący przedszkola, sierocińce oraz szkoły powszechne i średnie, działało również duszpasterstwo. Na dużą skalę rozwinęło się życie

kulturalne w świetlicach, a we wszystkich osiedlach powstały drużyny harcerskie. Większość osiedli polskich budowano od podstaw i przy ich wznoszeniu ważną rolę odegrała miejscowa ludność. Polska młodzież chętnie nawiązywała kontakty z Afrykańczykami, na co krzywym okiem patrzyli brytyjscy komendanci obozów.

W osiedlach afrykańskich znalazło zatrudnienie wielu „cypryjczyków”, którzy przybyli na „czarny” ląd najwcześniej. Obejmowali posady kierowników osiedli, dyrektorów szkół, urzędników delegatur, proboszczów parafii.

Afrykański rozdział polskiego uchodźstwa wojennego trwał aż do początków lat pięćdziesiątych XX w., kiedy kontynent opuściły ostatnie większe grupy Polaków. Jedynie w Unii Południowej Afryki (obecnie Republika Południowej Afryki) pozostało na stałe kilkuset młodych Polaków z osiedla w Oudtshoorn.

COFNIJ SIĘ